



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel
(sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz
Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1489 (229/2025) | 18.12.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

Media a sprawa polska. Spory o środki masowego przekazu na Litwie i Łotwie

Decyzja likwidatora TVP o reorganizacji TVP Polonia i drastycznym ograniczeniu przyszłorocznego budżetu TVP Wilno, protesty dziennikarzy na Litwie oraz planowane ograniczenia polskojęzycznych mediów publicznych na Łotwie to wyzwania, z którymi mierzą się instytucje na Litwie i Łotwie.

Kroplówka dla TVP Wilno. Decyzja likwidatora TVP, obejmująca restrukturyzację TVP Polonia oraz znaczne obniżenie budżetu TVP Wilno na 2026 r. – według dostępnych informacji nawet o ok. 70% – przełoży się na istotne zmniejszenie zakresu oferty programowej. Obecnie w tworzenie treści TVP Wilno zaangażowanych jest ok. 160 osób narodowości polskiej z Wileńszczyzny, co czyni ten kanał jednym z ważniejszych instytucjonalnych pracodawców i partnerów medialnych lokalnej społeczności oraz kuźnią elit wśród mniejszości polskiej na Litwie.

TVP Wilno, utworzona w 2019 r. jako pierwszy stały zagraniczny oddział Telewizji Polskiej, w krótkim czasie zbudowała rozpoznawalną pozycję na litewskim rynku medialnym. Kanał pełni funkcję wyspecjalizowanego medium polskojęzycznego na Litwie, oferując programy informacyjne, publicystyczne, kulturalne, edukacyjne, historyczne i młodzieżowe. Ramówka ukierunkowana jest zarówno na utrzymanie i rozwijanie polskiej tożsamości narodowej, jak i na bieżące informowanie oraz integrację środowisk polskich na Litwie. Jednocześnie TVP Wilno uczestniczy w szerszym ekosystemie informacyjnym, stanowiąc jedno z narzędzi ograniczania wpływu rosyjskiej i białoruskiej dezinformacji, na którą Polacy na Litwie (w dużej mierze znający język rosyjski) byli narażeni przez długie lata. Obecność kanału w litewskich sieciach nadawczych sprawia, że jego oferta adresowana jest także do odbiorców litewskich i może być traktowana jako instrument dyplomacji publicznej w relacjach polsko-litewskich.

Decyzja dotycząca budżetu kanału na 2026 r. ma zostać podjęta przez zarząd TVP w kontekście trwającej restrukturyzacji Centrum Mediów Zagranicznych, obejmującego zarówno TVP Wilno, jak i kanały obcojęzyczne. Celem tego procesu jest redukcja kosztów produkcji poprzez konsolidację struktur i zmianę modelu finansowania. TVP Wilno oraz TVP Polonia są w przeważającej mierze finansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ze środków przeznaczonych na wsparcie Polonii. W 2025 r. MSZ przeznaczyło na oba programy łącznie 58 mln zł, co oznacza spadek nakładów o prawie 20% w stosunku do roku poprzedniego. Po stronie polskiej działania kierownictwa TVP oraz zapowiadane cięcia budżetowe są przedstawiane jako „optymalizacja kosztów” i element szerszego przesunięcia środków na alternatywne formy wspierania Polonii i Polaków za granicą.

Informacje o możliwym ograniczeniu działalności TVP Wilno wywołały żywą reakcję wśród lokalnej społeczności. Na litewskim portalu petycji publicznych opublikowano apel: „Sprzeciw wobec decyzji o ograniczeniu działalności TVP Wilno” (lit. *Pasipriešinimas sprendimui apriboti TVP Wilno veiklą*), w którym sygnatariusze domagają się rezygnacji z planowanych cięć. Wskazują, że kanał oraz tworzone od lat programy pełnią funkcję kluczowej infrastruktury komunikacyjnej, edukacyjnej i reprezentacyjnej Polaków na Wileńszczyźnie, wpływając zarówno na widoczność tej społeczności w przestrzeni publicznej, jak i na jej spójność wewnętrzną. Do połowy grudnia petycję podpisało prawie 5,5 tys. osób.

Mobilizacja przeciwko ograniczeniom słowa na Litwie. Sytuacja TVP Wilno wpisuje się w szerszy kryzys dotyczący funkcjonowania mediów na Litwie, obejmujący także debatę nad niezależnością nadawcy publicznego LRT. Rdzeń sporu dotyczy zmiany mechanizmu odwołania dyrektora generalnego LRT. Będąca w koalicji rządzącej partia Švit Niemna zaproponowała obniżenie wymaganego progu: zgodnie z nowelizacją dyrektora można byłoby odwołać głosami 6 z 12 członków Rady LRT. Obecnie jest to możliwe jedynie w przypadku wotum nieufności opartego na przesłance ochrony interesu publicznego i przy poparciu co najmniej dwóch trzecich składu Rady (8 głosów). Inicjatorzy zmian postulują rezygnację z kryterium „ochrony interesu publicznego” jako wyraźnej podstawy odwołania dyrektora, argumentując, że modyfikacja przepisów ma służyć realizacji zaleceń krajowego audytu,



wskazującego na luki w zarządzaniu instytucją. Przedstawiciele mediów i organizacji branżowych oceniają jednak, że przyjęte poprawki są niekonstytucyjne, sprzeczne z prawem Unii Europejskiej i tworzą narzędzia do politycznej ingerencji w treści programowe LRT. W swoich stanowiskach domagają się wycofania zmian dotyczących procedury odwoływania dyrektora generalnego, a także rozpoczęcia realnej debaty nad depolityzacją Rady LRT z udziałem organizacji dziennikarskich oraz niezależnych ekspertów.

W rezultacie 9 grudnia w Wilnie odbył się protest środowisk dziennikarskich pod hasłem „Zabierzcie ręce od wolności słowa”. Skalę społecznej dezaprobaty wobec postrzeganego upolitycznienia mediów państwowych odzwierciedla frekwencja demonstracji – według szacunków uczestniczyło w niej ponad 10 tys. osób. Była to jedna z największych mobilizacji społecznych ostatnich tygodni, po wcześniejszych protestach w obronie kultury ([„Komentarze IEŚ”, nr 1476](#)). Uczestnicy manifestacji nie tylko krytykowali propozycje złagodzenia procedury odwołania szefa mediów publicznych, lecz także nieprzychylnie odnosili się do najważniejszych aktorów sceny politycznej: prezydenta Gitanasa Nausėdy, premier Ingi Ruginienė, lidera socjaldemokratów Mindaugasa Sinkevičiausa oraz przewodniczącego partii Świt Niemna – Remigijusa Žemaitaitisa.

Protest miał również silny wymiar symboliczny. Litewski muzyk Andrius Mamontovas wykonał utwór „Obudź się” (lit. *Atsibusk*), kierując do prezydenta słowa: „Prezydencie, obudź się z rosyjskiego snu”, a uczestnicy odśpiewali hymn narodowy. Równolegle dziennikarze LRT rozpoczęli własną akcję protestacyjną na antenie, emitując w programach „minuty ciszy” jako formę sprzeciwu wobec prób ograniczenia wolności słowa oraz prezentując przykłady państw, w których media publiczne zostały podporządkowane bieżącej władzy politycznej.

Media polskie a bezpieczeństwo Łotwy. W przeciwieństwie do znaczących (ale jednak częściowych) ograniczeń finansowania TVP Wilno, polskojęzyczne media na Łotwie w perspektywie najbliższych lat stają przed wyzwaniem o charakterze egzystencjalnym. Zgodnie z Konsepcją bezpieczeństwa narodowego przyjętą w 2023 r. ([„Komentarze IEŚ”, nr 975](#)), od 1 stycznia 2026 r. treści produkowane przez media publiczne będą mogły być rozpowszechniane wyłącznie w języku łotewskim oraz w językach europejskiej przestrzeni kulturowej. Równocześnie przewidziano, że od 2026 r. Łotewskie Media Publiczne (LSM) znacząco ograniczą komponent programowy w językach mniejszości narodowych, co ma służyć dalszemu wzmocnieniu pozycji języka łotewskiego w przestrzeni medialnej. W praktyce oznacza to likwidację programów w języku rosyjskim w publicznym radiu (LR4) i telewizji (LTV7), ale także zakończenie produkcji audycji tworzonych w ramach redakcji rosyjskojęzycznych, w tym m.in. w języku polskim. Konsekwencją tych zmian będzie m.in. zakończenie emisji audycji radiowej „Nasz Głos”, stworzonej 36 lat temu przez Itę Kozakiewicz. Treści w językach mniejszości narodowych będą mogły nadal funkcjonować wyłącznie w segmencie mediów komercyjnych. Odpowiednie zapisy znalazły się w „Wytocznych polityki medialnej na lata 2024-2027”, opracowanych przez Ministerstwo Kultury.

Rada Publicznych Mediów Elektronicznych (SEPLP) zwróciła uwagę, że literalne wdrożenie zapisów wynikających z Konsepcji bezpieczeństwa narodowego może prowadzić do naruszenia Konstytucji. Ograniczenie możliwości tworzenia treści w językach kilku historycznych mniejszości narodowych na Łotwie byłoby bowiem trudne do pogodzenia z art. 114 Konstytucji, który gwarantuje osobom należącym do mniejszości narodowych prawo do zachowania i rozwoju własnej tożsamości językowej, etnicznej i kulturowej.

Nowa oferta programowa LSM, zakładająca łączenie treści w języku łotewskim i językach innych niż państwowy, ma być dostępna wyłącznie w środowisku cyfrowym – na portalu i w mediach społecznościowych LSM. Treści w językach obcych będą tworzone według ściśle określonych zasad redakcyjnych: oryginalne materiały mają stanowić maksymalnie jedną trzecią całości, natomiast pozostała część będzie oparta na tłumaczeniach wiadomości i artykułów publikowanych po łotewsku. Model ten dotyczy jednak wyłącznie treści w języku angielskim, ukraińskim i rosyjskim. Reorganizacja internetowej platformy LSM nie przewiduje kontynuacji redakcji informacyjnych w języku polskim i białoruskim, co uzasadniono „niewielkim zainteresowaniem” ze strony odbiorców. Od 2026 r. działalność ma natomiast rozpocząć studio Łatgalia w Dyneburgu, którego zadaniem będzie tworzenie treści istotnych zarówno dla społeczności regionalnej, jak i dla odbiorców w skali całego kraju.



Równolegle na Łotwie rozważane jest istotne ograniczenie dotacji budżetowej dla LSM w kolejnych latach. Jedną z propozycji (wysuwana przez partię Nowa Jedność) zakłada redukcję budżetu mediów publicznych oraz przesunięcie środków dotychczas przeznaczanych na treści rosyjskojęzyczne – na szkolenia z budowy i obsługi bezzałogowych statków powietrznych dla Młodej Gwardii oraz dla studentów w ramach programów z zakresu obrony narodowej (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1436](#)). Dotacje na media publiczne wykazują w ostatnich latach wyraźną tendencję spadkową: w 2024 r. wynosiły 1 174 522 euro, w 2025 r. – 861 520 euro, zaś w planach na 2026 r. przewidziano dalsze ich obniżenie do 748 495 euro.

Wnioski. Media w języku polskim mają na Litwie i Łotwie znaczenie strategiczne – pełnią funkcję kanałów informacji w języku ojczystym, są narzędziem podtrzymywania kultury i tożsamości mniejszości narodowych, ograniczają skuteczność propagandy rosyjskiej i białoruskiej, a zarazem sprzyjają utrzymaniu dobrych relacji dwustronnych z Polską.

Na Litwie znaczące ograniczenie finansowania TVP Wilno będzie oddziaływać zarówno na skalę, jak i jakość produkowanych treści, a w konsekwencji może osłabić pozycję tego nadawcy jako kluczowego instytucjonalnego partnera i donora mediów polskich. Kryzys wokół planowanych zmian zasad odwoływania szefa nadawcy publicznego na Litwie wpisuje się w szerszy trend spadku zaufania do instytucji państwa. Dane ośrodka badań opinii publicznej „Spinter tyrimai” pokazują, że w listopadzie 2025 r. działalność rządu negatywnie oceniało 73% respondentów (wzrost z 67% w październiku), co świadczy o rosnącym poziomie frustracji społecznej i może sprzyjać dalszej polaryzacji debaty o mediach publicznych.

Na Łotwie zamknięcie części redakcji językowych, znaczne ograniczenie treści w języku rosyjskim oraz skierowanie większych środków na tworzenie nowych treści w języku łotewskim służy przede wszystkim konsolidacji społeczeństwa wokół języka państwowego (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1311](#)). Z perspektywy Polaków – historycznej mniejszości w tym państwie – oznacza to jednak ograniczenie dostępnych instrumentów kształtowania tożsamości. Redukcja oferty medialnej w języku polskim nakłada się przy tym na inne niekorzystne zjawiska, takie jak likwidacja w ostatnich latach kilku szkół z polskim językiem nauczania w związku ze spadkiem liczby uczniów, co dodatkowo zawęża instytucjonalne zaplecze tej społeczności.